

## Aktualny stan procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jana Pawła II

2 kwietnia 2007 r. zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Zebrane materiały zostały przekazane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Tym samym rozpoczął się watykański etap jednego z najszybszych procesów kanonizacyjnych w nowożytnej historii Kościoła.

Do Watykanu trafiły cztery skrzynie zawierające odpisy akt zgromadzonych w czasie trwania diecezjalnego etapu procesu, różne pisma Jana Pawła II oraz listy adresowane do biura postulatora. Zbieranie dowodów świętości Papieża Polaka powierzono ks. Sławomirowi Oderowi. Pracę postulatora kontynuuje on także w drugiej fazie procesu, która jak mówi „będzie polegała na wybraniu z całego ogromu zebranego surowca prawdziwych pereł ukazujących świętość Jana Pawła II”. W Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zostanie opracowana tzw. „pozycja”, na podstawie której konsultorzy kongregacji, później biskupi i kardynałowie, a w końcu sam Ojciec Święty będą mogli zapoznać się z heroicznym charakterem życia Jana Pawła II i wyrobić sobie ostateczny osąd.

Pierwsza faza procesu zakończyła się w rekordowym tempie. Nikt jednak nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, kiedy wołanie wiernych podczas pogrzebu Jana Pawła II „Santo subito! Natychmiast Święty!” zostanie potwierdzone przez Kościół. Ks. Oder od samego początku podkreśla, że proces ma być przeprowadzony przede wszystkim z zachowaniem wszelkich norm. Jednak mimo ogromnej troski o jego rzetelność i tak jest to najbardziej dynamiczny proces w historii Kościoła. Zwłaszcza jego pierwsza faza, to znaczy okres, jaki minął od śmierci Ojca Świętego do rozpoczęcia procesu, zdecydowanie jest najkrótszy podkreśla ks. Oder.

– Przebieg fazy diecezjalnej, czyli zbierania materiałów, jest porównywalny do tempa, w jakim toczył się proces bł. Matki Teresy z Kalkuty.

Do biura postulatora codziennie napływają setki świadectw. Dotyczą różnych aspektów życia: zarówno związanych ze zdrowiem, jak i pracą, sytuacją rodzinną, ekonomiczną, uczuciową. Wyłania się z nich Papież przede wszystkim bardzo bliski. Wielu ludzi nie nazywa go inaczej, jak „nasz Papież”, albo jeszcze bardziej familiarnie „nasz Karol”. Listy, także zostawiane na grobie Sługi Bożego, zawierają setki świadectw cudów za przyczyną Jana Pawła II. Są one skrzętnie zbierane. Ks. Oder informuje, że bardzo wiele łask dotyczy uzdrowienia z choroby nowotworowej. Jednak Kongregacja jest ostrożna. Przy uzdrowieniach z raka wymaga weryfikacji ostatecznego charakteru uzdrowienia, na co trzeba od 5 do 10 lat. Dlatego też jako przypadek niewytłumaczalnego z naukowego punktu widzenia uzdrowienia biuro postulacji wybrało do procesu beatyfikacyjnego uleczenie 46-letniej zakonnicy z choroby Parkinsona. „Byłam chora i nagle wyzdrowiałam. To wiem” – mówi s. Marie-Simon-Pierre. Mimo, że jej świadectwo może mieć kluczowe znaczenie dla beatyfikacji Papieża Polaka z jej ust nie pada jednak słowo „cud”. Decyzję w tej sprawie uzdrowiona zostawia Kościołowi. Materiały dokumentujące przebieg jej choroby trafiły do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

**O łaskach otrzymanych należy powiadomić Postulatora Beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II:**

**Piazza San Giovanni in Laterano 6/A  
00184 Roma, Italia**

*Przedruk za biuletynem: „Radio Vaticana”  
(kwiecień-październik 2007 r.) wydanie polskie*

## Wyobrażanie Boga

Wierzę, że wydarzeniem minionego wieku, najbardziej ważącym na przyszłych losach świata, nie okazały się wojny, liczne rzezie ani wielkie wynalazki, lecz objawienie się Pana Jezusa siostrze Faustynie i powstanie kultu Bożego Miłosierdzia. W jednym z widzeń Jezus polecił siostrze Faustynie: *Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu ufam Tobie* (Dz. 47). O ile wiem jest to jedyne znane Boże polecenie zobrazowania Boga.

W Starym Testamencie najpierw było Boże pouczenie: «Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza...» (Wj 33, 20). Następnie Mojżesz zakazał przedstawiania Jahwe (Pwt 4, 15-18): «Pilnie się wystrzegajcie... abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej podobiznę mężczyzny lub kobiety... jakiegokolwiek zwierzęcia... jakiegokolwiek ptaka... podobiznę czegokolwiek...». Były to bardzo racjonalne ustalenia, bo ówczesni ludzie zwykli przypisywać moc boską różnym, niekiedy dziwnym, stworzeniom.

Sytuacja się zmieniła, gdy Bóg zstąpił na ziemię. Wiadomo było nadal, że Bóg Ojciec nie ma fizycznej postaci: «Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty wiekuista Jego potęga oraz bóstwo stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła...» (Rz 1, 20). Natomiast „Chrystus Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego... Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko ze sobą: i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach...” (Kol 1, 15-20). Chrześcijańska wiara w Boga Jedyne w Trójcy Świętej okazała się zbyt wielka, aby jakiegokolwiek „animalizmy” mogły być atrakcyjne. Pogańscy bogowie i ich „wizualizacje” upadły, gdyż stało się oczywiste, że ich wyznawcy „Podając się za mądrych stali się głupimi. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonogich zwierząt i płazów.” (Rz 1, 22-23).

Ze względu na człowieczeństwo Jezusa, w odróżnieniu od judaizmu i islamu, w chrześcijaństwie nie było przeszkód doktrynalnych dla Jego obrazowania.

## Informacje duszpasterskie

**02.08.** – uroczystość Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli, patronki naszej Prowincji Franciszkańskiej. Msze św. w tym dniu o godz.: 6:30; 7; 8; 9; i 18:30. O godz. 18 nabożeństwo maryjne. W tym dniu wierni mają możliwość uzyskania odpustu zupełnego. Od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian. O godz. 17 – Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

**03.08.** – pierwszy piątek miesiąca, o godz. 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na Mszy św. wieczornej modlimy się w intencji Misji św. i misjonarzy.

**04.08.** – pierwsza sobota miesiąca od 21-21:37 „Wieczór z Janem Pawłem II”

**12.08.** – o godz. 18 Msza św. w intencji żywego różańca i zmiana tajemnic.

**15.08.** – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Msze św. jak w każdą niedzielę, o godz. 19 nabożeństwo maryjne.

**26.08.** – XXI niedziela zwykła uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. O godz. 19 nabożeństwo maryjne.

**01.09.** – o godz. 8 Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego dla uczniów wszystkich szkół naszej parafii.

## Na zielonej Ukrainie...

W lipcu 2006 roku zostałem mianowany przez generała naszego Zakonu, o. José R. Carballo OFM, wizytatorem generalnym Prowincji Świętego Michała Archanioła Zakonu Braci Mniejszych na Ukrainie. Zakon franciszkański w pewnym sensie przetrwał na terenie Ukrainy w osobie o. Martyniana Darzyckiego, przynależącego do polskiej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP.

O. Martynian Wojciech Darzycki urodził się w 1918 r. w miejscowości Jagiełła koło Przeworska. Do Zakonu wstąpił w 1934 r. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1943 r. Po ponad rocznym pobyciu i pracy duszpasterskiej we Lwowie, w październiku 1944 r. udał się na wschód, do Żytomierza (środkowa Ukraina), gdzie rozpoczął pracę duszpasterską wśród tamtejszej, polskiej i katolickiej społeczności. Jako duszpasterz obsługiwał wspólnoty katolickie w 10 powiatach województwa żytomierskiego i kijowskiego. Jego posługa na tamym terenie trwała do marca 1946 r. Wtedy bowiem został aresztowany i zesłany na 8 lat do łagru w rejon gór Kołymskich. Morderczy klimat i praca w kopalni niemal nie zabiły o. Martyniana. Uratowany dzięki życzliwym ludziom, prawie cudem odzyskał wolność w lipcu 1952 r. Po opuszczeniu tej „niehumanitarnej ziemi”, przez Moskwę udał się najpierw na Litwę, a następnie powrócił na Ukrainę. Tam otrzymał pozwolenie na pracę duszpasterską najpierw w Murafie, a później w Miastkówce, gdzie mieszka do dnia dzisiejszego. Zainteresowanych bliżej losami o. Martyniana, odsyłam do książki Leona Karłowicza, *Ciernista droga*, 1997 r., którą można wypożyczyć w naszej bibliotece parafialnej. O. Martynian, mimo nieustannej inwigilacji przez służby bezpieczeństwa, nie tylko służył katolikom na terenie Ukrainy Środkowej, ale także, po otwarciu Seminarium Duchownego w Rydze, potajemnie gromadził wokół siebie młodych księży i kleryków z Ukrainy, których wprowadzał w arkana życia franciszkańskiego.

Po upadku komunizmu do pracy na Ukrainie przyjechali także współbracia z polskiej Prowincji Niepokalanego Poczęcia, co pozwoliło na utworzenie w 1993 r. Kustodii św. Michała Archanioła, zależnej od Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Polsce. Dynamiczny rozwój Kustodii pozwolił na przemianowanie jej w 2004 r. w Prowincję niezależną. Aktualnie Prowincja obejmuje głównie zachodnią i środkową Ukrainę, posiadając 17 klasztorów (w tym jeden na Białorusi, w Budstawiu), w których żyje i pracuje 72 zakonników. Na terenie Prowincji ukraińskiej przebywa także 10 Polaków z trzech prowincji: Niepokalanego Poczęcia NMP, Wniebowzięcia NMP i Matki Bożej Anielskiej, wspierając miejscowych braci w ich posłudze wiernym. Z naszej Prowincji posługuje tam m. in. nasz parafianin, o. Roger Mularczyk, pracujący na Ukrainie od 15 lat. Oprócz Polaków, na Zakarpaciu pracuje także dwóch braci z prowincji słowackiej Najświętszego Zbawiciela. Domy formacyjne: postulat i nowicjat znajdują się na miejscu, natomiast klerycy studiują w Polsce, w seminarium w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Po raz pierwszy na Ukrainę udałem się w październiku 2006 r., w towarzystwie jednego z tamtejszych współbraci. Celem podróży był Żytomierz, gdzie znajduje się siedziba kurii prowincjalnej Prowincji ukraińskiej. Przy pięknej, słonecznej pogodzie, przemierzając Ukrainę zachodnią i środkową (Korczowa-Lwów-Szepetówka-Żytomierz), podziwiałem wspaniałe lasy odziane w wielobarwną szatę jesienną, pagórki i niewielkie wzgórza oraz ogromne połacie ziemi czarnej jak smoła.

Wioski które mijaliśmy, wyglądały dość biednie; im bardziej jechaliśmy na wschód tym więcej było drewnianych domów. Mijaliśmy poniszczone i zrujnowane kościoły i klasztory. Jednak najmniej przychylnie wrażenie zrobiły na mnie drogi, których jakość nawierzchni pozostawiała wiele do życzenia.

Po spotkaniu z Zarządem tamtejszej Prowincji, miałem jeden dzień wolny. Wykorzystałem go, aby chociaż trochę zobaczyć miasto, które obecnie liczy ok. 300 tys. mieszkańców. W Żytomierzu mieszka też ok. 40 tys. Polaków. Jest tu katolicka katedra pw. św. Zofii i mieszka ordynariusz Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej, chociaż do tej pory nie zwrócono dawnej siedziby biskupów; znajduje się tam nadal galeria sztuki. Oprócz katedry, Żytomierz posiada jeszcze 4 parafie katolickie, z których jedna, św. Jana z Dukli, obsługiwana jest przez naszych współbraci. Na niedzielne msze św. do kościoła franciszkańskiego przychodzi od 1.500 do 2.000 osób. Liturgia jest sprawowana w językach: polskim, ukraińskim i rosyjskim.

W drodze powrotnej do Polski, odwiedziłem jeszcze Rawę Ruską, gdzie pracuje o. Roger.

*(Dokończenie w kolejnym numerze)*

*Stanisław Mazgaj OFM*

Łączymy się w bólu i modlitwie z rodzinami ofiar katastrofy autokarowej, która wydarzyła się 22 lipca 2007 r. koło Grenoble we Francji.

Niech Miłosierny Bóg raczy dać wieczny odpoczynek tym, którzy odeszli i pocieszy tych, którzy stracili swoich najbliższych.

*Duszpasterze i Redakcja „Naszej Wspólnoty”*

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół. Wydawany za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzany bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41, 31-318 Kraków.

## Bł. Jan XXIII, papież, to św. Franciszek XX wieku

Kościół w każdym czasie wskazuje nam osoby, które godne są naśladowania w naszym życiu. Nazywa ich błogosławionymi lub świętymi, bo nimi są przez swoje przyjęcie łaski Bożej i życie nią na co dzień, a w końcu przez swoją śmierć w całkowitym zjednoczeniu z Bogiem. Są to ludzie wszystkich stanów i zawodów. Tym razem ukazuje nam bł. Jana XXIII, papieża, jego osobisty sekretarz abp Loris F. Capovilla. Tekst, który prezentujemy z małymi skrótami, jest wstępem do książki: A. Mosconi OFM, *Święty Franciszek z Asyżu i Papież Jan XXIII* (Mediolan 1968), która jest przygotowywana do druku w języku polskim. (OSBB)

„Angelo Giuseppe Roncalli, przyszły Papież, do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich wstąpił w wieku 14 lat, a krok ten nie był podyktowany chęcią przystosowania się do chwalebego zwyczaju panującego w seminarium w Bergamo, lecz owocem wychowania wyniesionego z rodzinnego domu, bo już w dzieciństwie nie była mu obca myśl o opasaniu się sznurem św. Franciszka, by bosymi nogami przemierzać okolicę, żebrząc o jałmużnę dla biednych i głosząc Ewangelię łagodności i pokoju.

W każdym bądź razie fascynacja ideałem franciszkańskim nigdy go nie opuści i zawsze będzie wywierać wpływ na jego postawę życiową. Kto z bliska znał papieża Jana, mógł wyczuć w jego charakterystycznym sposobie mówienia, obfitującym w plastyczne obrazy i przypowieści, a zarazem wspartym odwoływaniem się do Pisma Świętego, oczywisty wpływ Kwiatków Św. Franciszka z Asyżu, które były radością jego dzieciństwa i z którymi żył się tak jak z Biblią, dziełami Dantego i Manzoni (...)

Urodzony 2 kilometry od klasztoru Braci Mniejszych Reformatów w Baccanello, Angelino Roncalli z Sotto il Monte zabierze z sobą na wędrówki po Bergamo i Rzymie, po krajach Wschodu i Zachodu, a wreszcie do Pałacu Apostolskiego na Watykanie, obraz tego skromnego wiejskiego klasztoru, który do dziś zachował pierwotny klimat odległego czasu swego powstania, zabierze echo jego dzwonów i postać prostego braciszka z torbą przewieszoną przez ramię, chodzącego „po proszonym”, który szczególnie chętnie zatrzymywał się na klepisku Roncalli, by pogawędzić o zbożu i o jedwabnikach, o opatrności i o nadziei. Zawsze towarzyszyć mu będzie obraz odpustu „Porcunkuli”, który każdego 2 sierpnia ściągał do Baccanello chłopów z okolicznych wsi, pragnących oczyścić się w akcie zbawiennej pokuty i zanurzyć w klimacie pogodnej radości.

Śledząc młodzieńcze przeżycia Angela Giuseppe na stronnicach jego *Dziennika duszy* (w języku polskim ukazał się on w Wydawnictwie „Znak”, Kraków 1965), nie może ująć naszej uwagi to samo pragnienie duchowej łączności z bliźnimi, jakie gorzało w piersi Franciszka z Asyżu, którego przed wiekami Bóg wezwał do zapuszczenia się na nieznanne jeszcze drogi ewangelicznej odnowy. Z pewnością inny jest u każdego z nich rodzaj pokutniczej surowości, tym niemniej wyrzeczenie stanowi niewątpliwie bezdyskusyjny i wyraźny rys charakteru Angela Roncalliego, który bynajmniej nie uchylał się od nakazu chrześcijańskiego samozaparcia.

Ożywiony duchem pokory i prostoty, Angelo Giuseppe (...), świadomy swego przeznaczenia tak daleko posunął się w naśladowaniu Biedaczyny, że w wieku 67. lat mógł napisać: «O, prostoto Ewangelii, *Naśladowania Chrystusa, Kwiatków św. Franciszka*, najwspanialszych stroniec św. Grzegorza w *Moraliach* (...) Te stronicie coraz bardziej podobają mi się i powracam do nich z lubością. Wobec prostoty i wdzięku, jakie biją z wielkiej i podstawowej nauki

Jezusa i Jego świętych, o jakże mali są wszyscy mędrcy tego wieku, spryciarze całego świata, nawet ci z dyplomacji watykańskiej!».

Rozpowszechniana i przyjmowana niemal instynktownie sugestia, że w ojcowskiej postaci Jana XXIII ponownie objawił się i ukazał światu pokorny, prosty i ubogi Franciszek z Asyżu, nie była lekkomyślnością ze strony niektórych bystrych obserwatorów i badaczy, wypowiadających się na ten temat czy to obecnie, czy bezpośrednio po śmierci Papieża. Istotnie, ewangeliczna prostota, którą były przepojone wszystkie aspekty duszpasterskiej służby Angela Giuseppe Roncalliego, uczyniła z niego postać wyjątkową, wzbudzającą zainteresowanie naukowców i historyków niemal w takim samym stopniu, w jakim przyciąga ona rzesze pielgrzymów zdążające do Sotto il Monte, gdzie się urodził i do Grot Watykańskich, gdzie jest pochowany.

Prostota nie była jakimś dodatkiem do innych przymiotów jego życia wewnętrznego, lecz raczej wypadkową wszystkich jego cnót, wynikiem stałego związku z Bogiem, oznaką pragnienia doskonałości. Niektórym wystarczyło raz tylko go posłuchać lub zobaczyć, by zrozumieć, że prostoty nie można mieć na pokaz, ale że jest to sprawa wewnętrznej postawy, którą uzyskuje się pod wpływem działania łaski. Ewangeliczna prostota jest darem nadprzyrodzonym, którego natura sama z siebie nie potrafi naśladować. Nie ma takiego aktora, który umiałby ją zagrać. Zawiera ona w sobie kwintesencję wszystkich cnót chrześcijańskich, bo wszystkie harmonijnie się w niej skupiają. Rozumiał to papież Jan, a promieniując jej nadziemskim blaskiem, życiem swoim sławił Pana.

«Odrzucając wszelkie kiczowate łatwizny bezbarwnych schematów taniej apologii i wszelkie osądy krytyczne wynikające z uprzedzeń i stronniczości, młodzież dostrzegła w nim człowieka prostolinijnego, ale nie prostaka, miłosiernego, ale nie czułościwego, ufego, ale nie łatwowiernego, otwartego, ale nie bezkrytycznego, szczerego, ale nie naiwnego, spontanicznego, ale nie impulsywnego, polegającego na Opatrzności, ale nie ulegającego fatalizmowi, nieulekłego, ale nie zuchwałego, człowieka niezachwianej nadziei, ale wolnego od złudzeń» (*L'Italiano Democratico*, Mediolan, 1 VII 1968).

Zachęta do głębokiej refleksji nad postacią Jana XXIII, a także do lektury jego *Dziennika duszy*, jest trafna, ponieważ przypominają one współczesnym chrześcijanom takie wartości, jak ubóstwo i sprawiedliwość, miłość i pokój, łagodność i przebaczenie, umartwienie i służba ludziom».

*Abp Loris Francesco Capovilla*

### Modlitwa o trzeźwość w rodzinach

*Boże, nasz miłosierny Ojczy, ufamy, że z pomocą Twojej łaski możemy uwolnić się z nalogów i dopomagać w tym innym. Uczyn nas mężnymi apostołami abstynencji. Daj, abyśmy naszą postawą, słowem i modlitwą umieli podtrzymywać słabszych bliźnich w trzeźwości. Niech nas wspiera i strzeże oraz dodaje otuchy Najświętsza Dziewica Maryja, Matka nadziei i wyzwolenia. Prosimy o to przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

## Wyobrażenie Boga *dc ze s. 1*

To otwarło okres bujnego rozwoju religijnej rzeźby i malarstwa, a pokazywanie scen z historii zbawienia i Męki Pańskiej sprzyjało przyswajaniu i pogłębianiu wiary. Stało się możliwe przedstawianie każdej z Osób Trójcy Świętej, choć powstał problem: jak rzetelnie przedstawić Boga Ojca, Ducha Świętego, miłość, łaskę albo miłosierdzie. Najczęściej sięgano po język poezji.

Znana jest historia obrazu Pana Jezusa Miłosiernego dzieła Adolfa Hyły według wizji św. Faustyny. Zobrazowaniem innej wizji jest obraz Pana Jezusa Promieniującego. W 1920 roku Paula Tajber, późniejsza założycielka i Matka Przełożona Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusowej, w czasie modlitwy „ujrzała postać świetlaną i promienną Pana Jezusa”, który powiedział jej: *Najmilsza, oddaję ci Duszę Moją Boską ku uczczeniu, byś Ja i Jej żądania przekazała światu całemu*. Pan Jezus nie nakazał namalowania tej wizji, jednak, gdy w 1948 r. kard. abp Sapieha wizytował dom generalny Zgromadzenia, w kaplicy odczuł brak obrazu Duszy Chrystusowej. Więc, postanowiono zamówić obraz według owej wizji Matki Założycielki. Dopiero drugi z kolei malarz, p. Hyła wykonał dzieło, znajdujące się dziś w kaplicy domu Zgromadzenia na Prądniku w Krakowie. Widziane przez Paulę Tajber światło wychodzące z postaci Jezusa, odpowiadające Duszy Chrystusowej, przenikające wszystkich oraz mury kościoła i tam trafiające do ludzi „urywanymi falami”, artysta przedstawił w formie promieni przenikających przezroczyste kółka, symbolizujące dusze ludzkie.

Współczesne usiłowania w sztuce ukazania obiektów niewidzialnych odpowiadają obecnej świadomości ludzi, znużonych nachalną agitacją materialistyczną i coraz powszechniej poszukujących transcendencji i ducha. Powracamy do prawdy, że dla Pana Boga prawdziwie cenną wartością nie jest ludzkie ciało, a dusza. Ostentacyjne skupienie się na niej Zgromadzenia Pauli Tajber nadaje jego celom wysoką rangę i aktualność.

Kierowanie myśli o duszy w stronę światła jest oczywiste. Wydaje mi się, że my, Polacy-Słowianie, szczególnie dobrze przyjmujemy metafory, parable językowe, symbole, czy ogólnie: język poezji. W tym języku jest napisana znaczna część Pisma Świętego, i to nie tylko Psalmy! Jest naturalne, iż poezja odwołująca się do uczuć i przeżyć najpełniej wyraża świat ducha. Dla nas język poezji ilustrowany obrazami i rzeźbami jest naturalny, zrozumiały, przyjazny i pożądany. Bogactwo słowa i cały przekaz chrześcijańskiej wiary też! Na ogół tak „znajdujemy język” z Panem Bogiem. Chyba w tym można szukać wyjaśnienia, dlaczego na „racjonalnym”, „kupiackim” Zachodzie kościoły są puste, a w Polsce nadal pełne.

Mam wrażenie, że w historii zbawienia świata nasze pokolenie lepiej poznaje Boga i coraz dokładniej Go sobie wyobraża. Czy coraz lepiej Mu służy? To jest dobre pytanie!

*Andrzej Stoch*

## Miłość do przyrody

Gdy widzę niebo błękitne  
Lub piękny zachód słońca  
To wtedy zegarze zatrzymaj wskazówki  
I daj mi patrzeć, patrzeć tak bez końca.

Choć zwykle się mówi, że czas szybko mija  
Nie wraca przeszłości chwila  
I na co się spojrzysz, na co wzrok rzuci  
Wszystko przemija przemija przemija.

Lecz piękno przyrody, tak cudne w swej treści  
Że w sposób nie zdoła opisać  
To piękno i urok w naszym sercu się mieści  
A w nim wiara, nadzieja i siła.

Czy wzgórza skaliste, czy głębiny morza,  
Czy przestrzeń lasów i pól,  
Czy wieczne lodowce, czy polarna zorza  
Jak my czują radość, jak my czują ból.

Ileż w tej przyrodzie jest piękna, radości  
Ileż ukoła ona łąz  
Ona nigdy nie przemienie, ona w sercu się mieści  
I chyba Ty, dokładnie Kochany o tym wiesz.

*Elżbieta Franaszek*

## Spójrz

Czy widzisz Mój Miły na niebie  
Barwy co w słońcu lśnią?  
Ich kolor przenika serce,  
Te barwy tęczą się zwa

A widzisz tam na horyzoncie  
Jak słońce zatacza krąg?  
To w pięknym blasku wschodzi  
I w pięknym promieniach zapada zmrok

O tam, proszę, przechyl głowę  
Widzisz, gdzie rzeka kończy bieg,  
Jak srebrne fale wody  
Wpadają w zburzony morski brzeg?

Zanurz serce i myśli swe  
W błękitną morza toń  
By je orzeźwić i wzbudzić to,  
Co miłość się zwie i dobrem zwycięża zło.

*Elżbieta Franaszek*

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji. Można też skontaktować się z redakcją „Naszej Wspólnoty”.